

ks. **Piotr
Pawlukiewicz**

10^{Lat}
RTCK



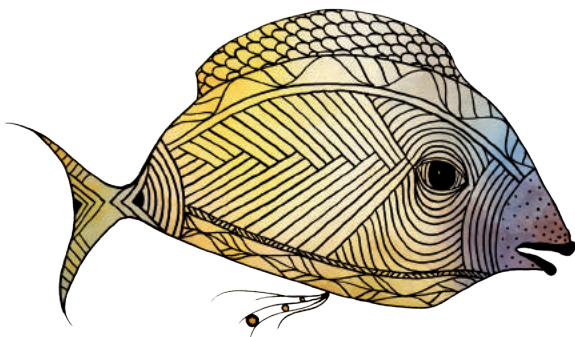
**jesteś
marką**

Ty jesteśTM
marką

ks. **Piotr
Pawlukiewicz**

Ty **jesteśTM
marką**

10 *Lat*
RTCK



Ryba lubi pływać

Dla kogo oklaski są niebezpieczne?

Czy można utonąć i mieć się dobrze?

Kto pożyczy śrubokrętu?

Każda firma chce mieć swój znak, swoją markę. Na wykreowanie firmowego logo idą kolosalne pieniądze, za splagiatowanie znaku nakładane są ogromne kary, a procesy o naruszenie praw autorskich potrafią trwać latami. Dyskusje nad krojem pisma, ba... nad każdą kropką, ciągną się w nieskończoność, zaś honoraria autorskie grafików osiągają zawrotne sumy. Jesteśmy świadkami niekończącej się walki o to, żeby być widocznym i rozpoznawalnym – czy to przez głos, czy przez symbol, czy przez zachowanie.

Z drugiej strony są też ludzie, a nawet całe firmy, którzy umiarkowanie chcą się reklamować. Mój kolega razem z żoną grywał w zespole weselnym. Zaproponowałem mu kiedyś, że ich rozreklamuję, a on mi na to, że nie trzeba, bo mają rezerwacje na dwa lata do przodu.

Istnieją w końcu na świecie instytucje czy stowarzyszenia, które swoje znaki celowo ukrywają. Nie chcę wchodzić głębiej w to zagadnienie, bo nie to jest tematem tej książki, ale tak właśnie funkcjonuje np. masoneria – symbole, którymi się posługuje, potrafią rozszyfrować tylko wtajemniczeni, osoby z najwyższych szczebli tej struktury. Konieczność ukrywania swojego znaku zachodzi także podczas wojny. Kryptonimy, tajne hasła zapewniają bezpieczeństwo członkom podziemnych organizacji walczącym z agresorem. (Pamiętajcie z pewnością naszego dzielnego Hansa Klosa, czyli J-23, prawda?).

Chrześcijanie, jak i całe chrześcijaństwo – struktura, która zaczęła powstawać po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa – też potrzebowało dla siebie znaku, jakiejś nazwy, czegoś, co czyniłoby markę rozpoznawalną.

Na początku chrześcijanie robili to bardzo dyskretnie. Dlaczego? Naturalnie pewnie dlatego, że żyli w nieprzyjaznych dla swojej religii czasach. Ale zwróćcie też uwagę, że pewnego rodzaju dyskrecja towarzyszyła już samemu Chrystusowi, kiedy dokonywał cudów. Jasne... bywały spektakularne momenty, jak nakarmienie pięciu tysięcy ludzi, ale zwykle po uczynieniu cudu Jezus... oddalał się, na przykład szybko wsiadał do łodzi i odpływał z apostołami do innej miejscowości.

Często też zakazywał tym, których uzdrawiał, żeby rozpowiadali o Nim. Dlaczego tak robił? Przecież teraz był najlepszy moment, żeby pokazywać swoją potęgę! Nie. Jezus wiedział, co grozi osobom popularnym i oklaskiwanym – pycha. To dlatego zaraz po uczynieniu cudu, kiedy ludzie chcieli Jego i jego apostołów całować po rękach, nakazywał im zwiewać. Nie z powodu zewnętrznego zagrożenia, ale po to, by chronić apostołów przed pychą.

A jednak mimo dyskrecji pierwszych wyznawców chrześcijaństwo się rozszerzało. W III wieku koło 10% ludności Cesarstwa to byli chrześcijanie. (Teraz podobny odsetek mieszkańców Warszawy chodzi do kościoła). Nie mieli wydawnictw katolickich, nie mieli radiostacji, nie mieli struktur, kurii, uczelni. Po prostu! Sąsiadka sąsiadce mówiła o Jezusie...

Co do znaku rozpoznawczego padło na rybę. Ryba stała się dla pierwszych chrześcijan wygodnym i pojemnym symbolem. Przede wszystkim wskazywała na wodę – rzeczywistość chrztu. Ryba świetnie się czuje w środowisku wodnym – chrześcijanin zaś to człowiek, który się w wodach chrztu „utopił” i jest mu z tym bardzo dobrze.

Czy macie świadomość, że chrześcijanie to ludzie, którzy są już po swoim pogrzebie? My umarliśmy dla



*Czy macie świadomość,
że chrześcijanie to ludzie,
którzy są już po swoim
pogrzebie?
My umarliśmy dla świata.
Dla świata nie żyjemy.*

ks. Piotr Pawlukiewicz

Ty TM **jesteś
marką**

świata. Dla świata nie żyjemy. Powinniśmy po prostu mijać świat, ignorując go. A zatem właśnie ryba – istota, która znakomicie odnajduje się w rzeczywistości podwodnej – stała się znakiem chrześcijanina, któremu ma być dobrze w wodach chrztu.

Ksiądz Mirosław Maliński z Wrocławia powiedział kiedyś do jednego małżonka: „Facet, masz zrobić tak, żeby twoja żona lubiała być w ciąży, żeby rozповідаła na prawo i lewo, jak strasznie fajnie jest być w ciąży. Ty masz się o to postarać!”. Jezus zachęcał rybaków: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”, zaś Piotra pocieszał: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”.

Myślę, że dla tamtych facetów, od małego wychowanych nad jeziorem i żyjących z rybołówstwa, to musiała być wspaniała zapowiedź, niesamowicie kusząca perspektywa! Głębiny wodne generalnie w oczach Żydów były czymś nieznanym i niebezpiecznym (jako świat demonów). Wyciągnąć kogoś z wody jednoznacznie znaczyło wydobyć go ze świata złych duchów, wyratować z otchłani grzechu.

To właśnie między innymi dlatego pierwsi chrześcijanie otaczali znak ryby szacunkiem, że to logo było dla nich odzwierciedleniem istoty chrztu. Chrystus wyciąga bowiem każdego z nas z otchłani grzechu i po to zanurza w wodach chrztu, abyśmy mieli z Nim nowe życie.

Ale ryba okazała się symbolem jeszcze pojemniejszym. Greckie pojęcie ICHTHYS to akrostych, czyli słowo, które można utworzyć z pierwszych liter wyrazów w zdaniu. Ichthys (gr. ΙΧΘΥΣ) składa się ze starogreckich słów:

ΙΗΣΟΥΣ, Ἰησοῦς (Iêsoûs) – Jezus

ΧΡΙΣΤΟΣ, Χριστὸς (Christós) – Chrystus

ΘΕΟΥ, Θεοῦ (Theoû) – Boga

ΥΙΟΣ, Υἱὸς (Hyiós) – Syn

ΣΩΤΗΡ, Σωτήρ (Sôtér) – Zbawiciel

W końcu pozostaje jeszcze jedno ważne skojarzenie z chrześcijańskim symbolem ryby, a jest nim osoba starotestamentalnego proroka Jonasza. Był to facet, który miał generalnie problemy z miłosierdziem. Cekał, aż Pan Bóg rozprawi się z grzesznymi mieszkańcami Niniwy, tymczasem Bóg miał względem Jonasza swoje plany i prowadził go swoją drogą – a wiodła ona przez wnętrza wielkiej ryby.

Znak ryby funkcjonuje do dzisiaj. Nie ma dnia, żebym na przykład na masce samochodu nie widział przyklejonego logo ryby. I ten symbol naprawdę działa, podobnie jak działają inne znaki przynależności do Chrystusa.

Do bloku na nowym osiedlu sprowadzali się nowi lokatorzy. Trzeba było skrócić meble, i – jak to bywa – zabrakło



śrubokrętu. Facet zszedł trzy pietra niżej i zastukał do drzwi starego mieszkańca.

– Pożyczyłby mi pan jakiś śrubokręt?

– Bardzo chętnie, ale dlaczego przyszedł pan z tym do mnie, aż trzy pietra niżej?

– A bo pan miał napisane na drzwiach K+M+B. Pomyślałem, że mieszka tu przyzwoity człowiek, na którego pomoc będę mógł liczyć...

Spis treści

1. Ryba lubi pływać | 6
2. Szary papier | 15
3. Wyższa szkoła jazdy | 25
4. Podarty bilet | 35
5. Osiół pod balkonem | 45
6. Miara miłosierdzia | 55
7. Trzecia warstwa | 65
8. Wielka akcja ratownicza | 79
9. Masz jedno serce | 89
10. Życie przy otwartych drzwiach | 103
11. Kroplówka | 117
12. Kaszląca papuga | 127
13. Marka: chrześcijanin | 139
14. Człowieczeństwo rozwinięte na maksa | 157
15. Zakończenie | 169

Ty jesteś marką™

Są firmy, których logo znane jest prawie na całym świecie. Wydają miliony dolarów, aby uczynić swoje znaki rozpoznawalne. Chcesz czy nie, każdą swoją **decyzją i czynem Ty również budujesz swoją markę**, która jest kojarzona z określonymi wartościami. Po czym można Cię rozpoznać?

Jaką marką jesteś?

Książka ks. Piotra Pawlukiewicza **to inspiracja i zachęta**, aby budować na tym, co najbardziej wartościowe (choć czasami zapomniane i niedoceniane). To zbiór historii i anegdot o "małych" rzeczach, które konkwentnie realizowane, budują prawdziwą wielkość.

Bądź marką jakiej potrzebuje świat. Świat potrzebuje Twojego świadectwa.

ks. **Piotr Pawlukiewicz**



Legenda polskiego kaznodziejstwa. Na jego kazaniach wychowały się pokolenia. Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Papieskiej w Krakowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor kilkunastu książek i współautor bestselleru „Czarny humor”. Głosił rekolekcje w wielu miastach Polski, a także w Sztokholmie, Londynie, Dortmundzie, Zurichu, Bernie, Rzymie i Budapeszcie. Jego przesłanie „Świat potrzebuje ludzi, którzy robią to, co ich ożywia” dało początek marce RTCK.

10 Lat RTCK®
RÓB TO CO KOCHASZ

KONFERENCJE,
AUDIO I WIDEOKONFERENCJE,
KSIĄŻKI

WWW.RTCK.PL

cena: 34zł

ISBN 978-83-65927-97-2



9 788365 927972 >